



**Las Państwowe**  
DLA LASU, DLA LUDZI



Strona nadleśnictw Maskulińskie i Pisz



# Metalowy drwal, czyli harwester

*Każdy z nas wie, jak wygląda drwal. Ten współczesny często różni się od wyobrażeń większości ludzi. Zwykle wyobrażamy sobie drwala jako rosnącego mężczyznę o silnych ramionach, dużych, spracowanych dłoniach, trzymających ciężką siekiere.*

Dziś drwal-pilarz wyposażony jest w specjalny strój z antyprzecięciowymi nogawicami, butami ochronnymi, jaskrawą kurtką czy kamizelką, którą widać ze znacznej odległości w lesie. Na głowie obowiązkowo nosi kask, dla bezpieczeństwa: z nausz-

nikami i ochronną siatką. Cały czas firmy starają się udowodnić pilarzom wykonywanie jednego z najcięższych i najniebezpieczniejszych zawodów. Zastanawiano się także w jaki sposób można by zastąpić pracę mięśni pracą maszyny. Poszukiwano urządzeń, które wykonywałyby pracę na zrębach i trzebieżach, takiego, które pracowałyby podobnie jak kombajn na polu. Maszyna miała być wszechstronna i bezpieczna. W połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia skonstruowano **harwester** (z ang. kombajn zrębowy). Jest to wielooperacyjna maszyna, którą steruje człowiek z bezpiecznej kabiny. Coraz częściej spotykana w naszych lasach. Budzi w ludziach skrajne emocje: niepokój, a zarazem podziw i ciekawość. Kiedy piły mechaniczne zaczęły wypierać piły ręczne („moja-twoja”) oba-

wiano się, że ludzie pracujący w lesie tracą pracę. Podobnie jest teraz. Harwester może zastąpić w lesie kilku, a nawet kilkunastu drwali. Drwale nie powinni się jednak obawiać. Maszyna nie zastąpi w pełni człowieka z piłą. Harwestery to maszyny drogie, którym trzeba zapewnić odpowiedni rozmiar prac. Konstruktorzy prześcigają się w rozwiązaniach poprawiających bezpieczeństwo i komfort pracy operatora. Maszyna powinna wyprzedzać w lesie jak najmniejsze szkody w przyrodzie. Szerokie opony rozkładają olbrzymie ciężary, minimalizując jednostkowy nacisk kół na runo leśne. Bez problemów porusza się po trudnym leśnym terenie. Sześciokołową maszyną o masie 18 ton i długości siedmiu metrów steruje się bardzo łatwo. Przed operatorem w kabine znajduje się monitor

komputera. Za pomocą joysticków oraz wielu przycisków operator kieruje hydraulicznym żurawiem, na którego końcu zamontowana jest głowica. To ona odgrywa kluczową rolę w ścinaniu i obróbce. Dzięki stalowym rolkom drzewo przeciągane jest przez środek głowicy, a noże okrzesujące usuwają gałęzie. Następnie kłoda cięta jest na mniejsze kawałki. Operator odczytuje ich długość oraz średnicę na monitorze.

Czy praca na takiej maszynie ma swoje wady? Oczywiście. Główne z nich to monotonia i praca w odosobnieniu. Nie każdy jest w stanie zaakceptować takie warunki. Nie zmienia to jednak rosnącego zainteresowania tym zawodem wśród młodych ludzi, atrakcyjnym ze względu na prestiż i wynagrodzenie.

Źródło: Rok Leśniczego: Jarosław Szalata

